

# Łączność katolickiej Polski z Gdańskiem

Naruszenie konstytucji przez senat gdański uczyniło sprawę Wolnego Miasta niezwykle aktualną. W związku z tym należy przypomnieć, że w łączności Gdańska z Polską na przestrzeni dziejów wielką rolę odgrywał Kościół Katolicki i jego hierarchia.

Przytoczymy tu choćby jeden fragment stosunków Polski katolickiej z Gdańskiem, wykazujący, jak ściśle całe Pomorze i Gdańsk były związane z polską organizacją kościelną. Jest to zależność Gdańska od biskupów wrocławskich. Na podstawie dokumentów, znajdujących się w archiwum kapituły wrocławskiej, wiadomo, że dla dopełnienia obowiązków pasterskich biskupi kujawscy zjeżdżali niekiedy do Gdańska lub wysyłali tam sufraganów wrocławskich.

Ks. Hildebrandt w swym dziele źródłowym „Wiadomości niektóre o dawnym archidiecejacie pomorskim” str. 87 powiada, że biskup Drzewicki wyjechał u Stolicy Apostolskiej, aby każdy oficjalnie gdański był zarazem sufraganiem pomorskim. Od r. 1766 został zatwierdzony przez Klemensa XIII oddzielny sufragan dla Pomorza, który obowiązywał był mieszkać w Gdańsku, ale jednocześnie zatrzymał prelaturę przy katedrze wrocławskiej i od biskupa diecezji kujawskiej pobierał roczną pensję. (Por. Theiner. Monum. IV pars II, str. 90).

Hieronim Rozdrażewski, biskup wrocławski, sprowadził w 1593 r. do Gdańska jezuitów, którzy osiedlili się na przedmieściu Szotland, będąc własnością biskupów wrocławskich; tu mieli szkoły wyższe, potem seminarium (Bibl. Warsz. r. 1859 t. II, str. 29). Król Jan Sobieski zbudował w Gdańsku 1678 — 81 piękną kaplicę Ducha św., zwaną „Królewską”. Biskupi kujawscy, jako zdaleka mieszkający, nie wszyscy zajmowali się sprawami swej diecezji pomorskiej, zastawiając je archidiecejatom i oficjalom swoim. Biskup Wincenty Przerebski odbył synod w Gdańsku (1508).

Gdy posłyszano o rozruchach religijnych w Gdańsku, biskup

Drzewicki wpłynął na króla Zygmunta, że ten osobiście udał się do Prus i do Gdańska; towarzyszył mu biskup. Pobyt króla oraz „Statuty” specjalne wydane dla ludności Gdańska dokładnie są opisane w „Acta Tomiciana” (tom VIII, str. 76 i 102), i w dziele A. Lorkiewicza: „Bunt Gdański w r. 1525”. Następca biskupa Drzewickiego, biskup Mikołaj Dzierżgowski, zjechał do Gdańska, zaprosił tam Tomasza Giese, biskupa chełmińskiego i Samuela Maciejowskiego, biskupa pińskiego, z którymi naradzał się nad sposobami zachowania wiary. Aby ubogiej młodzieży ułatwić wstęp do

stanu duchownego, biskup Antoni Dembowski założył w Gdańsku bursę. Pomorze bowiem najwięcej cierpiało na brak księży.

Po rozbiórce Polski w 1772 r. prowincja pomorska została zagarnięta przez Prusy i dopiero w 1818 r. za Piusa VII archidiecejat pomorski wraz z Gdańskiem oddzielony został od diecezji wrocławskiej, nazwanej wtedy kujawsko-kaliską.

Widzimy więc, że Polska katolicka miała na przestrzeni wieków ścisły związek z Gdańskiem, który wrogie siły próbują obecnie poddać pod bezwzględna kuratelę wrogiego Kościoła hitleryzmu.

# Przegląd prasy

## KRAKOWSKA AFERA

Przytoczono jakoś o aferze Parylewiczowej, niewiadomo co się dzieje ze śledztwem. Zaczynają się zatem budzić pewne niepokoje. Tygodnik „Świat” w artykule „Zagadka” podkreśla, że Parylewiczowa mogła „tylko interwenjować, ale nie decydować”, zauważa:

„Jednak łapówek ludzie nie dają zadarmo. Zatem — interwencja Parylewiczowej musiała być skuteczna. Czyli — interwencja ta docierała do instancji oficjalnej, decydującej w tych sprawach. Pisze się ostatnio w dziennikach, że instancja ta nie był mąż zbrodniarki. Kto więc? Bez współników — i to współników bardzo wysoko postawionych. Parylewiczowa nie mogła działać niczego. Wspólnicy — dygnitarze byli. Cały kraj czeka na ujawnienie ich nazwisk”.

Obok sprawy spółników, istnieje także w aferze Parylewiczowej druga jej strona. Zwraca na nią uwagę na łamach „Słowa” p. Maciewicz, który zestawiając oficjalny komunikat z 8 lipca, że Parylewiczowa czerpała „znaczne zyski” ze swych interwencji, oraz doniesienie agencji „Iskra” w tydzień później, że nie będzie „nowych zmian personalnych w sądownictwie”, pisze:

„Zarówno informacja, że Parylewiczowa „czerpała” (czas dokonany) „znaczne zyski” jak i dalsza treść komunikatu wskazywałyby, że w Polsce urzędują i sądzą nas sędziowie, którzy zostali awansowani za łapówki dane Parylewiczowej, że jakieś kancelarie notarialne są kierowane przez notariuszy, którzy się tam dostali tą samą drogą, że są w Polsce dianie, którzy za łapówki dane tej babie ciągną dziś zyski z kon-

cesji monopolowych, lub z obiektów przemysłowych skarbowi państwa sprzedanych i t. d. i t. d.

Nasze sądownictwo, o istotnie pięknych tradycjach, powinno się domagać najsurowszego śledztwa i jak najprędzego wynajęcia tych wszystkich, którzy z haniebnymi praktykami Parylewiczowej korzystali... Ale rozumiemy z drugiej strony, na jakie trudności napotykały ludzie uciwi przy rozpatrywaniu tego rodzaju sprawy. Nici jej nie tylko są zamazane kalem, ale także najeżone kolcami żelaznymi. Zauważmy, że we Francji sprawa Panamy skończyła się na tem, że... nie było winnych. Sprawa Stawiskiego taksamo, że... nie było winnych”.

To też „Słowo” apeluje:

„Nie dajmy zgłuszyć sprawy Parylewiczowej, dopóki jeszcze istnieje w Polsce prasa niezależna. Prasa konserwatywna, endecka, socjalistyczna — wszyscy mi jedno w danym wypadku — powinna wzięć się za rękę, powinna czuwać, aby sprawa Parylewiczowej nie przyszła, nie zagroziła się. Dowiadujemy się, że sędzia śledczy, który tą sprawę prowadził zaniemógł, czy też pojechał na urlop. Czy nie można go zastąpić kimś zdrowszym, czy też bardziej wypoczętym? Słowa komunikatu urzędowego z 8 lipca były gromem dla publiczności polskiej. Musimy domagać się akcji od rządu, od władz, aby zarzut... bałkaniizacji naszego sądownictwa, nie ciążył na nim”.

## PASORZYZYCY DYKTATURY

W temże piśmie p. W. Studnicki, omawiając zasadniczo problem dyktatury i stanowisko polskich amatorów tej formy rządów, pisze o roli Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych:

„W Polsce obecnie nie zarysowuje się dyktatura jednostki, lecz pewni ludzie, którzy pasorzyznicy na popularności Piłsudskiego, obecnie chcą pasorzyznicy na popularności generała Rydzas Smigłego. — Pragniemy, aby Generalny Inspektor Armii, jako ewentualny wódz naczelny na wypadek wojny, był popularny, w wojsku i narodzie, dlatego winien on całą swą energię poświęcić wojsku i sprawom związanym z obroną państwa; może interwenjować, gdy widzi zagrożone interesy obrony, lecz im to odbywa się dyskretnie, im mniej się wtrąca do polityki, tem mniejszą odpowiedzialność wobec opinii ponosi za wszystkie nasze bolączki, tembardziej wzrastać będzie zaufanie w chwilach rozstrzygających”.

Do uwag tych dodaje „Warszawski Dziennik Narodowy”:

„Wszystkie czynniki, obale o spójność siły zbrojnej państwa, winny doradzić Gen. Inspektorowi, by stał jak najdalej od bieżącej polityki. Próba bowiem ujęcia jego nazwiska dla rozgrywek politycznych, a w szczególności dla utrzymania obecnego systemu rządowego, musi przynieść szkodę państwu i armii, a także powadze Generalnego Inspektora. Systemu obecnego nie uratuje dziś już żadna interwencja, ani żadna osobistość”.

## PERSPEKTYWY

Zajmując się hiszpańską wojną domową, „Warsz. Dziennik Narodowy” rozważa perspektywy, jakie dla sytuacji ogólnoeuropejskiej przedstawia jej wynik, który może być tylko dwójaki: albo całkowite zgnięcie hiszpańskie go komunizmu, albo jego pełny triumf:

„Całkowite zwycięstwo komunistów hiszpańskich miałoby olbrzymi wpływ na rozwój rewolucji światowej... Powstanie w Hiszpanii republiki rad musiałoby przedewszystkiem wpłynąć na układ stosunków w sąsiedniej Francji... Przed Francją stałoby w całej groźbie widmo wojny domowej.

W razie przeciwnym, na wypadek ostatecznego zwycięstwa komunistów hiszpańskich i pełnego wyzwania zwycięstwa, rewolucja światowa otrzymałaby potężny cios pomiędzy oczyma...”

Gdyby w Hiszpanii zwyciężył ostatecznie komunizm, możliwosc „bloku państw faszystowskich” bardzo się przybliżyła. Jeśli, jak sądzimy, zwycięży rewolucja narodowa, sprawa potoczna jest bardziej normalnie i uniknie się w Europie wielu tragicznych wstrząsów”.

## P. KORFANTY

„Goniec Warszawski” wyjaśnia, na czem polegał proces podatkowy sen. Korfantego, obecnie przezeń wygrany w Najw. Trybunale Administracyjnym:

„P. Korfanty wybudował w Katowicach wielką drukarnię i na ten cel zaciągnął duże kredyty w bankach. Gdy wkrótce po przewrocie majowym banki zażądały zwrotu udzielonych kredytów, p. Korfanty zamienił swoje przedsiębiorstwo, będące sp. z ograniczoną odpowiedzialnością, na spółkę akcyjną i sprzedając część akcji spłacił swe długi w marcu 1927 r. Po pewnym czasie władze skarbowe wymierzyły mu podatek w wysokości 400 tysięcy zł., zajmując stanowisko, że sprzedaż akcji była interesem spekulacyjnym”.

To właśnie stanowisko śląskich władz skarbowych obalił Najw. Trybunał Administracyjny, stwierdzając, że zmiana formy prawnej spółki była konieczna dla uruchomienia majątku, a wcale nie stanowiła transakcji spekulacyjnej.

# Przemysł zbrojeniowy Francji

## Całkowicie w rękach rządu

Francja jest pierwszym wielkim państwem, nie tylko w Europie, które poczyniło decydujące kroki w kierunku upaństwowienia przemysłu zbrojeniowego i wyjęcia go z rąk i z pod wpływów kapitalistów prywatnych i koncernów. Dotychczasowi właściciele i akcjonariusze przedsiębiorstw tego typu otrzymują odszkodowanie, którego wysokość określi rząd. Inne zakłady, których produkcja i działalność jest związana również z przemysłem zbrojeniowym i potrzebami obrony kraju, zostaną oddane pod kontrolę władz rządowych. Tak więc prawie cały przemysł zbrojeniowy we Francji znajdzie się bądź w rękach rządu republiki, bądź też będzie pozostawał w zależności odeń.

Oficjalnie, jak twierdzą inicjatorzy tego programu, skłonił rząd obecny do etatyzowania wielkich zakładów zbrojeniowych olbrzymie zyski tych przedsiębiorstw, które w głównej części pochodzą z zamówień czynionych przez rząd francuski.

Faktycznie zaś wygląda obecna reforma tak, jakby wyglądała etatyzacja w czasie mobilizacji. Jest to więc sui generis mobilizacja

przemysłu zbrojeniowego w czasie pokoju.

W pierwszym rządzie dotyka upaństwowienie największe we Francji, a jedno z największych

## Po olimpiadzie w Berlinie

### Zaostrzenie walki z katolicyzmem

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Koła katolickie w Niemczech z niepokojem śledzą rozpętana ostatnio przez hitlerowców akcję przeciw katolickim kongregacjom i zakonom. Powszechnie sądzą, że akcja ta przygotowana ma zarządzenia o poddaniu klasztorów i zakonów kontroli państwa.

Kierownice sfery katolickiej otrzymały poufne informacje stwierdzające, że prace rządu idą w powyższym kierunku.

Dalszym etapem walki z kościołem katolickim byłoby wywłaszczenie majątków kościelnych. W ten sposób zostałoby zniszczone źródło siły materialnej, jaką rozporządza katolicyzm w Niemczech.

## Rejs „Zawiszy Czarnego” po Bałtyku

Harcerski statek szkolny s/j „Zawisza Czarny” pod dowództwem gen. Mariusza Żaruskiego odbywa obecnie podróż ćwiczebną po Bałtyku z 48-miu harcerzami na pokładzie.

Pierwszym portem po wyjściu z Gdyni była Karlskrona, gdzie rewidowano szwedzką szkołę żeglarską, której przedstawiciele odwiedzili niedawno Polskę na swych jachtach. Harcerze polscy podejmowani byli przez Szwedów niezwykle serdecznie. Z Karlskrony, przy dobrym wietrze ruszył statek do Visby, na Gotlandzie, gdzie wszedł do portu bez motoru, a jedynie pod żaglem, co jest niezwykle trudnym manewrem żeglarskim, zwłaszcza z tak młodą i niedoświadczoną jeszcze załogą.

Z Visby ruszył „Zawisza Czarny” do Haapsalu w Estonii, gdzie odbywa się zlot skautów estońskich. Przy silnym wietrze statek rozwinął szybkość 10.5 węzłów, mijając nawet parowiez, w tem jeden pasażerski. Wkrótce wiatr przeszedł w silny sztorm — w czasie którego „Zawisza” w odległości 1 milii morskiej minął m/s „Batory”. Mimo mgły, deszczu i sztormowej pogody, statek nie stracił swego kursu, wypływając po 24-godzinnej żegludze wprost na statek latarniowy „Nek-mangrund”; na widok żaglowca szkolnego, mknącego pod pełnymi żaglami w czasie sztormu, załoga statku latarniowego oddała mu salut. Do Haapsalu przybył „Zawisza Czarny” b. was-

kiem przejściem Rukki Kanału znowu pod pełnymi żaglami. Po jednodniowym pobycie na zlocie, dnia 21 b. m. ruszył „Zawisza” do Abo w Finlandji, gdzie odbywa się zlot skautów fińskich.

„Zawisza Czarny” budzi we wszystkich portach duże zaciekawienie, żadna bowiem z organizacji skautowych nie posiada tak pięknego i wielkiego statku szkolnego.

Zaznaczyć należy, że „Zawisza Czarny” został niemal własnymi siłami harcerzy przerobiony ze szwedzkiego transportowca „Petrea” na statek szkolny.

## Najtańszy paszport za 40 złotych

W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do ustawy o paszportach. Jak słyhać, opłaty paszportowe będą znacznie obniżone.

Opłata za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu za-

granicę, ma być ustalona na 40 złotych.

Opłaty za paszporty wielokrotne będą wyższe, przyczem brany będzie pod uwagę również okres ważności paszportu.

## Dygnitarze-uiracjusze trwonią pieniądze w kasynie sopockiem

W kasynie w Sopocie niezwykle przykrą sensację wywołał fakt uprawiania hazardu przez polskich urzędników państwowych, piastujących wyższe stanowiska. Hazard polskich urzędników państwowych w obcych domach gry i w obecnej sytuacji o graniczeń dewizowych, wprowadza-

dzonych przez państwo — jest więcej, niż karygodny.

Wiadomość ta wywołała wśród obywateli publiczne zgorszenie. Echa tych gorszących występów dotarły już do Warszawy, gdzie w miejscach miarodajnych znane są nazwiska urzędników hazardowiczów, przegrujących polskie złoto w obce ręce.

## Pensjonaty podwarszawskie nareszcie zapełnione

Połowa lipca przyniosła nareszcie poprawę sytuacji na letniskach podwarszawskich. Stojące pustką mieszkanka zostały naogół wynajęte, a pensjonaty zwłaszcza lepsze, zapełnione kuracjuszami. Warszawianie, wyjeżdżający tylko na niedzielę, z trudem znacho-

dzą pomieszczenie w pensjonatach podstołecznych i to po wyższych cenach.

Znaczący stosunek zapewnienia, że stan obecny potrwa na letniskach podwarszawskich do połowy sierpnia, poczem znowu będzie luźno.

## Jak ściągać należności od niesumiennych mieszkańców hoteli, pensjonatów etc?

Właściciele hoteli, pensjonatów, schronisk, garaży itp. coraz częściej są narażeni na skutki nierzetelności gości, wyjeżdżających bez uregulowania rachunku, a pozostawiających w hotelu stare, najczęściej mało wartościowe przedmioty. Wprawdzie mogą oni korzystać z art. 544 kodeksu o zobowiązań, w praktyce jednak użytkownicy tego artykułu natrafia na trudności, gdyż chodzi w tych wypadkach najczęściej o osoby, które podały fałszywe adresy, lub też których nie można w ogóle odszukać z innych powodów.

W tych warunkach konieczne jest uciekanie się do zastępstwa pozwanego przez kuratora nieo-

beennych. Wobec połączonych zaś z tą formą zastępstwa kosztów, właśc. hoteli i pensjonatów zmuszeni są często rezygnować z ich należności, a ponadto przechowywać pozostawione rzeczy.

Naskutek wystąpienia naczelnej organizacji polskiego przemysłu hotelowego, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o wydanie rozporządzenia, ustanawiającego specjalną b. niską taryfę wynagrodzeń za czynności kuratorów osób nieobecnych w powyższych sprawach procesowych i egzekucyjnych.

## Rozporządzenie wykonawcze o rzeczowych świadczeniach wojennych

Związek Iz Przemysłowo-Handlowych złożył ministrowi Przemysłu i Handlu swoje uwagi dotyczące projektu rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rzeczowych świadczeniach wojennych. Związek podkreślił, że wszelkie uwagi jego, dotyczące tej części przepisów, która traktuje o świadczeniach rzeczowych w czasie wojny mają z natury rzeczy charakter dezcyderatów,

gdyż okoliczności wojenne narzucają zazwyczaj odpowiednią w danej chwili linię postępowania, której wszystkie czynniki w kraju muszą się podporządkować. Przepisy o przysposobieniu w czasie pokoju winny być tak skonstruowane, by zaspakajając z jednej strony wszystkie wymagania czynników wojskowych, z drugiej strony nie hamowały normalnego rozwoju i biegu pracy przemysłu.

Z tego też względu związek wyraził przekonanie, że tak doniosła sprawa, jak przysposobienie przemysłu w czasie pokoju, winna być potraktowana bardziej wyczerpująco, przyczem w opracowaniu odpowiednich przepisów oraz w wykonaniu przysposobienia zarówno samorząd gospodarczy, jak i właściwe organizacje branżowe, winny mieć zapewnioną należyta możność współpracy. Podkreślając więc znaczne braki w omawianych przepisach, związek zgłosił szereg poprawek.

## Trocki zaprzecza

Z Oslo nadchodzi tu wiadomość, że Lew Trockim kategorycznie zaprzecza, jakoby w czasie konferencji w Brezje zawarte zostało porozumienie między jego zwolennikami i stronnikami trzeciej międzynarodówki.

Bez względu na to, czy porozumienie w Holandji (a może gdzie indziej?) zostało zawarte, faktem jest, że mimo pewnych różnic w metodach oba odłamy komunizmu wspólnie z drugą młodym i zrynową pracują nad zradkalizowaniem mas i przygotowaniem rewolucji świata.

## Wulkany działają w Japonii

Wulkan Asama wyrzuca potoki lawy, które zalewają miejscowości okoliczne. Ludność wiosek i osad ucieka w popłochu. W Tokio panuje niepokój o losy wycieczki turystycznej złożonej z 120 osób, która wyruszyła przed kilku dniami w okolice Asamy.

## Zastępca w-ministra Szembeka

Wobec wyjazdu na normalny urlop wycieczkowy podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jana Szembeka, funkcję jego pełnić będzie zastępca, w czasie jego nieobecności pan minister Roman Dębicki. poseł R. P. w Białogrodzie.